

Nigdy nie trać nadziei!

Był piękny, grudniowy poranek. Z okna można było oglądać śnieżnobiały, zimowy pejzaż. Jednak Tola była mniej podekscytowana na nadchodzące Święta, niż w ubiegłych latach. W tym roku jej ulubiony kuzyn nie mógł przyjechać do nich na Święta. To rozczarowało dziewczynkę. Jej mama zauważyła, że coś jest nie tak i zapytała:

- Tolu, co się dzieje? Widzę, że nie masz humoru.

-Nie ważne mamó. Nie chcę o tym rozmawiać.

-Dobrze córciu. Jeśli będziesz gotowa, to opowiesz mi o co chodzi.

Zima to była ulubiona pora roku Toli, jednak teraz zachowywała się nieswojo. Nie mogła pogodzić się z faktem, że te Święta będą wyglądały zupełnie inaczej, niż zwykle.



Nadszedł czas ubierania choinki. Dziewczynka zawsze chętnie i radośnie pomagała w tej czynności rodzicom. Jednak nie tym razem. Po namowach taty, Tola zgodziła się zejść na dół i pomóc. Tata rozśmieszał córkę, aby poprawić jej humor. Udało mu się, bo dziewczynka rozchmurzyła się i coraz chętniej zakładała kolejne bombki. Efekt końcowy był wspaniały. Cała rodzina zachwycała się tegoroczną choinką!



Mama uznała, że dobrym pomysłem byłoby wysłanie zdjęcia choinki do kuzyna Toli. Gdy dziewczynka to usłyszała znów przypomniała sobie o tym, że Antka nie będzie w tym roku na Wigilii. Postanowiła opowiedzieć swojej mamie dlaczego jest jej tak przykro. Mama przytuliła córkę i powiedziała, że doskonale ją rozumie. Ucałowała ją w czoło i szepnęła do ucha, że w przyszłym roku na pewno uda się spędzić razem Święta. Mimo, że w tym roku będzie inaczej, niż zwykle, to z pewnością będzie to udany czas.



Kilka dni przed Świętami Tola postanowiła zrobić własnoręczne prezenty dla rodziców. Długo myślała nad tym co mogłaby im dać. Bardzo starannie spakowała prezenty. Uznała, że wykona również upominek dla Antka, choć nie będzie go w tym roku. Było to jej tradycją, więc nie chciała z tego rezygnować.



Wreszcie nadszedł wyczekiwany dzień- Wigilia. Cała rodzina krzątała się, aby dokładnie wszystko przygotować. Tola zabrała się za porządki, mama gotowała kolejne potrawy, a tata poszedł rąbać drewno, żeby wieczorem rozpalić w kominku. Dom z minuty na minutę wyglądał coraz ładniej, a zapachy unosiły się w powietrzu i łączyły w przepiękną woń.



Cała rodzina już miała zasiadać przy stole do kolacji wigilijnej, lecz nagle rozległo się pukanie do drzwi. Tola rozejrzała się dookoła. Rodzice mieli podejrzenie zadowolone miny. Dziewczynka pobiegła sprawdzić kto to. Ku jej zdziwieniu, w drzwiach pojawił się nie kto inny, jak Antek! Tola skąła z radości. Nie mogła w to uwierzyć. Zaprosiła chłopca do środka, a uśmiech nie schodził jej z twarzy. Po kolacji nadszedł czas rozdawania prezentów. Rodzice zdziwili się, że dziewczynka przygotowała upominek również dla swojego kuzyna, mimo że miało go nie być. Tola była z siebie bardzo dumna. To były piękne, magiczne Święta! Dziewczynka zdała sobie sprawę, że nigdy nie warto tracić nadziei.



Zadania:

- Opowiedz swoimi słowami o czym było opowiadanie.
- Jak jest przesłanie tekstu?
- Czym według Ciebie jest nadzieja?
- Wymyśl 5 własnych pytań do opowiadania.